

Byliśmy tam, gdzie pracował i zginął za wiarę

św. Andrzej Bobola

350 rocznica męczeństwa św. Andrzeja Boboli, staje się motywem wielu inicjatyw duszpasterskich podejmowanych przez czcicieli Świętego. Zbudowana nowa kaplica polowa na Bobolówce w Strachocinie pozostaje widzialnym pomnikiem tej rocznicy. Uroczystości związane z jej poświęceniem 12 maja br. pozostaną na długo w pamięci tych, którzy brali w nich udział. Czytanki majowe w archidiecezji przemyskiej i innych diecezjach, poświęcone w tym roku św. Andrzejowi, przybliżyły tą postać wiernym z racji obchodzonej rocznicy.

Podjęto też inną inicjatywę związaną z rocznicą, a mianowicie czciciele św. Andrzeja udali się z pielgrzymką na Białoruś, gdzie Męczennik zginął za wiarę i objawił się, inicjując kult w Kościele. W dniach 18-20 maj br. 97 osób, w tym dziesięciu kapłanów, dwoma autokarami, wzięło udział w tej pielgrzymce.

Rozpoczęła się w sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie. Wcześniej rano zgromadziliśmy się na Eucharystii, by po niej wyruszyć w podróż około 600 kilometrową przez Rzeszów, Lublin, Terespol, Brześć, Kobryń do Pińska. Granicę przekroczyliśmy dość sprawnie. Po jej przekroczeniu zatrzymaliśmy się w Brzesku, by zwiedzić Twierdzę Brzeską, która jest najcenniejszym zabytkiem i największą atrakcją turystyczną miasta. Twierdza Brzeska jest zespołem fortyfikacji wzniesionych przez Rosjan przy ujściu rzeki Muchawiec do Bugu. W czasie II wojny światowej, twierdza została poważnie zniszczona. Zachowane fragmenty cytadeli i Umocnienia Kobryńskiego stanowią dziś rezerwat historyczny. Po tym postoju ze względu na późną godzinę wyruszyliśmy w stronę Pińska. Tam zamieszkaliśmy w hotelu „Prypiec”.

Na drugi dzień zaczęliśmy zwiedzanie miejsc związanych ze św. Andrzejem. Wpierw udaliśmy się do kapliczki w Pińsku, przy której modlił się św. Andrzej przed wyruszeniem na pracę misyjną. Potem zwiedziliśmy kaplicę pałacową w dawnej rezydencji Jezuitów w miejscowości Duboja. A stąd udaliśmy się do Janowa Poleskiego, gdzie św. Andrzej Bobola poniósł męczeńską śmierć. Janów Poleski to miasto na Białorusi, w obwodzie brzeskim, liczy 13,6 tys. mieszkańców. W 1465 uzyskał prawa miejskie. Po 1795 zagarnięte przez Rosję. Od 1919 w granicach II Rzeczypospolitej. W latach 1939-1991 w ZSRR. Od 1991 na niepodległej Białorusi. Dla nas pielgrzymów z Polski najważniejsze było znaleźć się w tych miejscach, które związane są ze św. Andrzejem.

Przy wjeździe do miasta zgromadziliśmy się przy krzyżach upamiętniających pojmanie ojca Andrzeja przez Kozaków. Tutaj czekał na nas ks. Tadeusz Steczkowski, orionista, proboszcz katolickiej parafii *pw. Podwyższenia Krzyża* w tutejszym mieście. Po modlitwie udaliśmy się w procesji, wraz z pielgrzymami z innych miast z Polski, którzy przybyli autokarem z Warszawy,

drogą, jaką przebył kapłan Andrzej z miejsca pojmania do miejsca umęczenia. Na początku procesji pielgrzymi nieśli sztandar Stowarzyszenia Kultu św. Andrzeja Boboli przy parafii *pw. św. Andrzeja Boboli* w Warszawie, relikwie i duży obraz Świętego, który przywiózł pielgrzym z Krosna, aby tam w historycznym miejscu został poświęcony. Podczas uroczystej procesji śpiewaliśmy pieśni, odmawialiśmy różaniec, oraz Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Stu pięćdziesięciu pątników idących chodnikiem wzbudziło nie małe zainteresowanie mieszkańców Janowa Poleskiego.

Po przyjeździe na rynek miasta, gdzie znajdują się dwie świątynie obok siebie: katolicka i prawosławna, zatrzymaliśmy się przy dużym kamieniu, na którym umieszczony jest napis w języku białoruskim: *Miejsce śmierci św. Andrzeja Bobola. 16 maj 1657 rok*. Przez chwilę w modlitewnym skupieniu zatrzymaliśmy się na tej ziemi uświęconej krwią św. Andrzeja Boboli i w zadumie odtworzyliśmy sobie to, co wydarzyło się w tym miejscu 350 lat temu. To było wielkie poruszenie serc. Potem w ciszy weszliśmy do kościoła katolickiego. Kościół ten został wybudowany w roku 1848 i funkcjonował do roku 1948, później, podobnie jak większość kościołów na Białorusi, został zamknięty przez władze sowieckie. Od 1950 roku znajdował się w nim magazyn zbożowy, zamieniony potem na Dom Kultury. Zniszczony i zdewastowany został zwrócony parafianom w roku 1994. W odnowionej świątyni odprawiliśmy dziękczynną Eucharystię, którą koncelebrowało 13 kapłanów. Eucharystii przewodniczył O. Czesław Romanowski, jezuita z Poznania, a słowo Boże wygłosił ks. Józef Niźnik ze Strachociny.

Po mszy św. udaliśmy się do Łahiszyna, by nawiedzić obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem - Królowej Polesia. Miejscowi nazywają Łahiszyn „małą Warszawą”, gdyż w większości mieszkają tu Polacy, co jest rzadkością na Polesiu. Leży on 30 km na północ od Pińska. Łahiszyn to pradawne katolickie sanktuarium maryjne. Przeszło ono ze swymi wyznawcami okrutne czasy represji carskiej, a później sowieckiej. Przetrwało. W 1997 r. kard. Kazimierz Świątek dokonał koronacji cudownego jej obrazu. Łahiszyn jest dziś duchową stolicą Polesia.

W niedzielę 20 maja br. z rana nawiedziliśmy w Pińsku miejsce zburzonej świątyni jezuickiej, gdzie znajdowała się trumna z ciałem św. Andrzeja Boboli i patrzyliśmy na byłe Kolegium Jezuitów w Pińsku, gdzie w roku 1702, św. Andrzej Bobola objawił się rektorowi Godebskiemu.

Centralnym punktem tego dnia była Eucharystia w katedrze w Pińsku pod przewodnictwem ks. kard. Kazimierza Świątka. Kardynał Kazimierz Świątek, Arcybiskup Metropolita Mińsko-Mohylewski na emeryturze, Administrator apostolski Diecezji Pińskiej.

Kardynał Kazimierz Świątek mając 3 lata, wraz z rodziną został zesłany na Syberię. Po powrocie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pińsku. 8 kwietnia 1939 r., otrzymał święcenia kapłańskie. W wyniku prześladowań religijnych aresztowano go i skazano na karę śmierci. Przez dwa miesiące siedział w celi śmierci. Wojna, która rozpoczęła się w 1941 r., przeszkodziła w wykonaniu wyroku. Jednak w 1944 r. młody kapłan znowu został aresztowany

i zesłany na 10 lat łagrów, gdzie ciężko pracował - najpierw na Syberii, a później na Biegunie Północnym, w Incie koło Workuty.

Po wyjściu na wolność w 1954 r. powrócił do Pińska. Dzięki oddanej i ofiarnej pracy ks. Kazimierza została odbudowana katedra w Pińsku - z pewnością była to jedna z pierwszych odbudowanych świątyń na Białorusi. Odbudowując katedrę, ks. Kazimierz przede wszystkim myślał i robił wszystko co było możliwe, żeby budować żywy Kościół - Lud Boży, którego żywymi cegłami są wierni. Koniec lat 80 i początek lat 90 przyniosły długo oczekiwaną wolność religii.

Aktywność duszpasterska ks. prał. Kazimierza, jego oddanie się sprawie Kościoła, nieprzeciętne umiejętności organizacyjne, autorytet i szacunek wśród duchowieństwa nie pozostały bez uwagi ze strony Stolicy Apostolskiej. W 1991 r. Ojciec Święty Jan Paweł II wyznaczył go na stanowisko pierwszego Metropolity nowo utworzonej Metropolii Mińsko-Mohylewskiej i Administratora Apostolskiego Diecezji Pińskiej. W 1994 r. Ojciec Święty Jan Paweł II podniósł go do godności kardynalskiej.

Spotkanie modlitewne z wielkim czcicielem św. Andrzeja Boboli było bardzo głębokim przeżyciem dla wszystkich pielgrzymów. Wszyscy uczestnicy Eucharystii z uwagą wysłuchaliśmy słowa Bożego wygłoszonego przez kard. Kazimierza Świątka, stróża „relikwii św. Andrzeja Boboli” po zamknięciu kościoła w Janowie Poleskim. Jego kazanie o Boboli było swoistym świadectwem o miłości do polskiego Męczennika.

Na zakończenie Eucharystii ks. kard. Kazimierz Świątek, od pielgrzymów otrzymał pamiątkową figurę św. Andrzeja Boboli i przyjął zaproszenie od kustosa sanktuarium św. Andrzeja Boboli ze Strachociny do odwiedzenia miejsca urodzin Męczennika. Zresztą sam powiedział wiernym, że bardzo pragnął nawiedzić to miejsce.

Dlatego już dziś zapraszam wszystkich czcicieli św. Andrzeja Boboli do wzięcia udziału w mszy św. na Bobolówce pod przewodnictwem ks. kard. Kazimierza Świątka 17 czerwca 2007 roku o godz. 11.00.

Powrót do ojczystej ziemi odbywał się w wielkiej zadumie. Dzięki pielgrzymce znowu powiększyła się grupa wiernych, których zachwycił św. Andrzeja Bobola.

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z tej pielgrzymki:

http://www.przemysl.ak.org.pl/galeria/Narodowa_Pielgrzymka_Bialorus/index.html